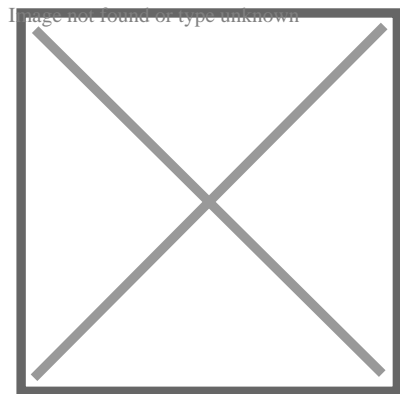


niedziela, 26.11.2023

Św. Andrzej Apostoł - święty końca roku



Andrzej pochodził z Betsaidy nad Jeziorem Galilejskim (por. J 1, 44), ale mieszkał ze św. Piotrem, swoim starszym bratem i jego teściową w Kafarnaum (por. Mk 1, 21. 29-30). Był - jak Piotr - rybakiem. Początkowo był uczniem Jana Chrzciciela. Pod jego wpływem poszedł za Chrystusem, gdy Ten przyjmował chrzest w Jordanie. Andrzej nie tylko sam przystąpił do Chrystusa; to on przyprowadził do Niego Piotra: "Nazajutrz Jan znowu stał w tym miejscu wraz z dwoma swoimi uczniami i gdy zobaczył przechodzącego Jezusa, rzekł: «Oto Baranek Boży». Dwaj uczniowie usłyszeli jak mówił, i poszli za Jezusem. Jezus zaś odwróciwszy się i ujrzawszy, że oni idą za Nim, rzekł do nich: «Czego szukacie?» Oni powiedzieli do Niego: «Rabbi - to znaczy: Nauczycielu - gdzie

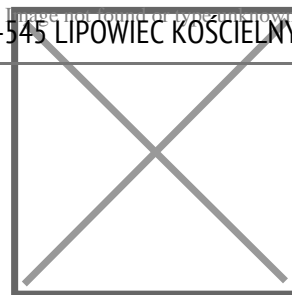
mieszka?» Odpowiedział im: «Chodźcie, a zobaczycie». Poszli więc i zobaczyli, gdzie mieszka, i tego dnia pozostali u Niego. Było to około godziny dziesiątej. Jednym z dwóch, którzy to usłyszeli od Jana i poszli za Nim, był Andrzej, brat Szymona Piotra. Ten spotkał najpierw swego brata i rzekł do niego: «Znaleźliśmy Mesjasza» - to znaczy: Chrystusa. I przyprowadził go do Jezusa" (J 1, 35-41). Andrzej był pierwszym uczniem powołanym przez Jezusa na Apostoła.

Apostołowie Andrzej, Jan i Piotr nie od razu na stałe dołączyli do tłumów chodzących z Panem Jezusem. Po pierwszym spotkaniu w pobliżu Jordanu wrócili do Galilei do swoich zajęć. Byli zamożnymi rybakami, skoro mieli własne łodzie i sieci. Właśnie przy pracy Chrystus po raz drugi ich wezwał; odtąd pozostaną z nim aż do Jego śmierci i wniebowstąpienia. Spotkanie nad Jeziorem Genezaret i powtórne wezwanie przekazał nam św. Mateusz: "Gdy (Jezus) przechodził obok Jeziora Galilejskiego, ujrzął dwóch braci, Szymona, zwanego Piotrem i brata jego, Andrzeja, jak zarzucali sieć w jezioro: byli bowiem rybakami. I rzekł do nich: «Pójdźcie za Mną, a uczynię was rybakami ludzi». Oni natychmiast zostawili sieci i poszli za nim" (Mt 4, 18-20). Św. Łukasz dorzuca szczegół, że powołanie to łączyło się z cudownym połowem ryb (Łk 5, 1-11). Pan Jezus chciał w ten sposób umocnić w swoich pierwszych uczniach wiarę w to, że prawdziwie jest Tym, za Kogo się podaje.

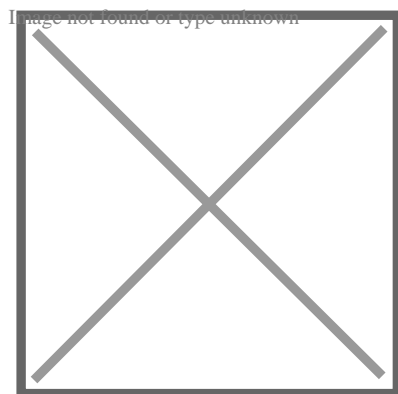
W Ewangeliach św. Andrzej występuje jeszcze dwa razy. Kiedy Pan Jezus przed cudownym rozmnożeniem chleba zapytał Filipa: "Skąd kupimy chleba, aby oni się posilili?" - Andrzej rzekł do Niego: "Jest tu jeden chłopiec, który ma pięć chlebów jęczmiennych i dwie ryby, lecz cóż to jest dla tak wielu?" (J 6, 5. 8-9). I jeszcze raz występuje św. Andrzej, kiedy pośredniczy w przekazaniu prośby, aby poganie także mogli ujrzeć Chrystusa i zetknąć się z Nim bezpośrednio: "A wśród tych, którzy przybyli, aby oddać pokłon (Bogu) w czasie święta, byli też niektórzy Grecy. Oni więc przystąpili do Filipa, pochodzącego z Betsaidy, i prosili go mówiąc: «Panie, chcemy ujrzeć Jezusa». Filip poszedł i powiedział Andrzejowi. Z kolei Andrzej i Filip poszli i powiedzieli Jezusowi" (J 12, 20-22). Chodziło w tym wypadku o prozelitów, czyli pogan, którzy przyjęli religię judaistyczną.

W spisie Apostołów wymieniany jest na drugim (Mt i Łk) lub czwartym (Mk) miejscu. Przez cały okres publicznej działalności Pana Jezusa należał do Jego najbliższego otoczenia. W domu Andrzeja i Piotra w Kafarnaum Chrystus niejednokrotnie się zatrzymywał. Andrzej był świadkiem cudu w Kanie (J 2, 1-12) i cudownego rozmnożenia chleba (J 6, 8-15).

zatem Apostoł Słowian, których tu właśnie miały być pierwotne siedziby. Według św. Hieronima (+ 421) św. Andrzej miał także pracować w Poncie, w Kapadocji i w Bitynii, skąd udał się do Achai. Ten sam pogląd podziela Teodoret (+ 458), który twierdzi, że św. Andrzej przeszedł ze Scytii do Tracji i Epiru, aby zakończyć życie śmiercią męczeńską w Achai. Wszystkie źródła są zgodne, że św. Andrzej zakończył swoje apostołskie życie śmiercią męczeńską w Patras w Achai, na drzewie krzyża. Patras leży na Peloponezie przy ujściu Zatoki Korynckiej.



Niemniejsze zainteresowanie osobą i działalnością, a zwłaszcza śmiercią św. Andrzeja, okazują apokryfy: Dzieje Andrzeja z wieku II-III oraz Męka św. Andrzeja z wieku IV. Są to dokumenty bardzo dawne, sięgające niemal czasów poapostolskich. Zwłaszcza Dzieje Andrzeja cieszyły się kiedyś wielkim powodzeniem. Według tych źródeł, po Zesłaniu Ducha Świętego Andrzej miał nauczać i dokonać wielu cudów (nawet wskrzeszania zmarłych) w miejscach, do których dotarł: w Poncie i Bitynii (dzisiaj zachodnia Turcja) oraz w Tracji (Bułgaria), Scytii (dolny bieg Dunaju) i Grecji. Tam też, w Patras, 30 listopada 65 lub 70 roku (w tradycji wschodniej - w 62), przeżegnawszy zebranych wyznawców, został ukrzyżowany głową w dół na krzyżu w kształcie litery X. Wyrok ten przyjął z wielką radością - cieszył się, że umrze na krzyżu, jak Jezus. Litera X jest pierwszą literą imienia Chrystusa w języku greckim (od Christos, czyli Pomazaniec). Prawosławni uważają, że św. Andrzej umierał aż trzy dni, bo do krzyża został przywiązany, a nie przybity - w ten sposób chciano wydłużyć jego cierpienie. Przez cały ten czas w obecności tłumu wyznawał wiarę w Chrystusa, pouczał zebranych, jak należy wierzyć i jak cierpieć za wiarę.

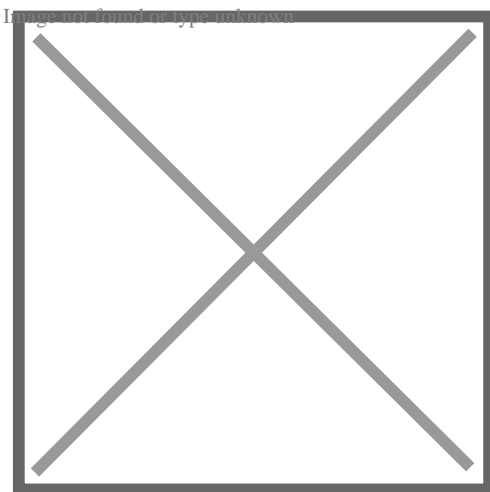


Kult św. Andrzeja był zawsze w Kościele bardzo żywy. Liturgia bizantyjska określa św. Andrzeja przydomkiem Protokleros, to znaczy "pierwszy powołany", gdyż obok św. Jana jako pierwszy został przez Chrystusa wezwany na Apostoła. Achaja chlubi się przekonaniem, że jej pierwszym metropolitą był św. Andrzej. Dla prawosławnych św. Andrzej jest jednym z najważniejszych świętych, nazywają go Apostołem Słowian. Według ich tradycji św. Andrzej dotarł nad Dniepr i Don i jest założycielem Kijowa.

W 356 roku relikwie św. Andrzeja przewieziono z Patras do Konstantynopola i umieszczono je w kościele Apostołów. Krzyżowcy, którzy w czasie czwartej wyprawy krzyżowej w 1202 r. zdobyli

Konstantynopol, zabrali relikwie i umieścili w Amalfi w pobliżu Neapolu. Głowę św. Andrzeja papież Pius II w XV w. kazał przewieźć do Rzymu, do bazyliki św. Piotra - uważając, że skoro wspólna chwała połączyła obu braci, ta sama chwała powinna połączyć także ich ciała.

25 września 1964 r. papież Paweł VI zwrócił głowę św. Andrzeja kościołowi w Patras. Najpierw 23 września złożyli hołd relikwii wszyscy ojcowie Soboru Watykańskiego II, zebrani na trzeciej sesji wraz z papieżem, który w procesji przeniósł relikwię z kaplicy Najświętszego Sakramentu na ołtarz auli soborowej. Mszę świętą odprawił przy tej okazji kardynał Marcella, archidiecezja bazyliki św. Piotra, a kazanie wygłosił kardynał Koenig z Wiednia, kończąc homilię modlitwą o zjednoczenie Kościołów. Po południu przewieziono relikwie do kościoła św. Andrzeja della Valle, gdzie były wystawione do publicznej czci. Dnia 25 września do Rzymu przybyła delegacja greckiego Kościoła prawosławnego. Paweł VI przyjął ją na osobnej audyencji i przy tej okazji wręczył święte relikwie. Jeszcze tego samego dnia zostały one przewiezione samolotem do Patras. Kościół grecki posiada też relikwie krzyża, na którym umarł św. Andrzej. Natomiast relikwia prawej ręki Apostoła znajduje się w moskiewskim Soborze



Teatralnym.

Kult św. Andrzeja był i nadal jest żywy w różnych krajach. Święty Grzegorz I Wielki założył ku jego czci klasztor i kościół w Rzymie. Otrzymał także relikwie Apostoła z Konstantynopola (+ 604). Wiele narodów i państw ogłosiło św. Andrzeja za swojego szczególnego patrona. Tak uczyniły: Neapol, Niderlandy, Szkocja, Hiszpania, arcybiskupstwo Brunszwiku, księstwo Burgundii, Limburg, Luksemburg, Mantua i Szlezwig, a z innych krajów - Bitynia, Grecja, Holandia, Niemcy, Pont, Prusy, Rosja i Sycylia. Także bardzo wiele miast chlubi się patronatem św. Andrzeja: Agde, Aranches, Baeza, Bordeaux, Brescia, Bruggia, Hanower, Neapol, Orange, Pesaro, Rawenna, Rochester. Jest także patronem małżeństw, podróżujących, rybaków, rycerzy, wozowodów, rzeźników. Ten orędownik zakochanych wspomaga w sprawach matrymonialnych i wypraszeniu potomstwa.

Dużą czią cieszy się św. Andrzej również w Polsce. Istnieje do dziś u nas zwyczaj wróżb andrzejkowych. W wigilię św. Andrzeja dziewczęta lały roztopiony wosk przez ucho klucza na wodę i zgadywały z figur, jakie się tworzą, która z nich jako pierwsza będzie miała wesele i jak będzie wyglądał wybranek.